

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

SOWIETY URZĘDOWO POTWIERDZIŁY

wiadomość naszego pisma

O ZESŁANIU TROCKIEGO I JEGO TOWARZYSZY

MOSKWA, 20.1. — Tel. wt. — Po długim milczeniu, władze sowieckie zdecydowały się wydać komunikat w sprawie zesłania Trockiego i innych opozycjonistów. Komunikat ten brzmi:

Władze rządowe Z. S. R. R. stwierdziły, iż szereg trockistów i sapronowców, wykluczonych z partii na 15 zjeździe partii komunistycznej, rozwinął antysowiecką działalność celem stworzenia nielegalnej organizacji do wystąpień antysowieckich, oraz nawiązania bliskiego kontaktu z przebywającym w Moskwie przedstawicielami zagranicznej burżuazji, za pośrednictwem których trockiści przesyłali zagranicę swoje materiały i informacje, oraz utrzymywali kontakt ze swoimi zwolennikami zagranicą.

Wobec stwierdzenia tego uważano za konieczne zastosować minimalne środki zabezpieczenia interesów państwa proletariackiego i zesłano z Moskwy 30 czynnych uczestników tych grup, a między innymi Trockiego, Smirnowa, Serebrjakowa, Radka, Muratowa, Bieloborodowa, Sapronowa, Włodzimierza Smirnowa, Harechko, Smilę, Wardina, Safarowa, Sosnowskiego i innych. Innym opozycjonistom, a mianowicie Rakowskiemu, Bogusławskiemu i Drobnisowi zaproponowano wyjechać z Moskwy.

Co się tyczy Zinowiewa, Kamieniewa i innych, którzy wystąpili z bloku opozycyjnego, — wobec ich oświadczenia o podporządkowaniu się wszelkim uchwałom i warunkom 15 zjazdu,

zostali oni skierowani przez organy partyjne na robotę w określone miejsca.

„Prawda”, donosząc o wykryciu spisku nazywa Trockiego

„karaluchem politycznym”, związanym się z agentami burżuazyjnymi przeciwko Moskwie, a żeby wywołać napad cudzoziemski, który pozwoliłby na powrót jego do władzy.

Wielki wpływ polskiej inicjatywy na rozwój światowej polityki pokojowej

Rokowania francusko-amerykańskie

rozwijają się w ramach polskiego wniosku genewskiego

Paryż, w styczniu.

Polska inicjatywa zawładnęła dyskusją na rokowaniach franko-amerykańskich, dotyczących czystego potępienia wojny!

Komu by się z nas śniło jeszcze przed paru laty o tak daleko promieniujących wpływach? A jednak tak jest.

Z dokumentami w reku, opierając się na tekstach rozmów, które się odbyły w Paryżu i w Waszyngtonie, można stwierdzić z całą pewnością, że jeżeli rokowania franko-amerykańskie zachęcały się narazie, to dlatego, że ostatnie propozycje p. Kelloga, amerykańskiego ministra spraw zagranicznych, były wręcz niezgodne z polskim wnioskiem, potępiającym wojnę, przyjętym przez Lię Narodów we wrześniu 1927 roku.

Jak wiadomo p. Arystydes Briand chciał podpisać z Ameryką uroczysty akt, ogłaszający, że między tymi mocarstwami a Francją nigdy, w żadnych okolicznościach, pod żadnym warunkiem nie dojdzie do wojny.

A na to p. Kellog: — Dobrze, ale dlaczego tylko z Francją?...

Podpiszemy chętnie taką samą umowę z Anglią i z Niemcami, pod warunkiem, że i Francja po-

weźmie wobec tych mocarstw te same zobowiązania...

Pan Paweł Claudel, ambasador Francji w Waszyngtonie, wielki poeta francuski, żyjący głęboki kult dla Mickiewicza i Słowackiego odpowiedział temi słowy:

— Myśl wasza jest wzniosła, ale nie liczy się z tem, że w Europie zła wola nie jest jeszcze w całej pełni wykarczowana. Musimy obstawać przy ostatniej propozycji polskiej, która potępia wojnę jako akcję zaczepną, napastliwą, zaborczą. Nie możemy zaprzysiąc, że nigdy nie chwycimy za broń, nawet w wypadkach

kiedy trzeba nam będzie współdziałać ku sfumieniu wojny niesprawiedliwej i zaborczej.

Po powrocie p. Kelloga z Havanny, rozmowy te będą wznowione i wszystko wskazuje, że po odpowiednich wyjaśnieniach potężna Ameryka podpisze się pod polskim wnioskiem, wyłączającym raz na zawsze wojnę zaczepną, godzaca w byt niepodległy i granice narodów, ale nie paraliżującym wspólnej obrony państw przeciwko niesprawiedliwym zaborczym zamachom.

Henryk Korab - Kuc...

Ostatnie trzy ofiary



katastrofy łodzi podwodnej amerykańskiej, S. 4, wydobyte z głębin przez nurków i złożone pod gwiazdista banderą na pokładzie okrętu ratowniczego

Za włodarzem Polski MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM chcą iść chłopci z całej Polski

Od pewnego czasu do różnych władz i urzędów napływają ze wszystkich stron kraju listy

zbcrowe, niemal jednobrzmiące. Wszystkie one zawierają bądź pytania, czy można na pierwszym miejscu listy wyborczej umieścić nazwisko Marszałka Piłsudskiego, bądź też prośbę o pozwole nie na umieszczenie tam Jego nazwiska.

Jeden z takich listów otrzymał dziś minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski. Jest to list zbiorowy złożony z pod Tarnobrzega. Chce on wystawić własną listę wyborczą, proszą jednak o pozwole nie umieszczenia na pierwszym miejscu nazwiska Marszałka Piłsudskiego.

Gdyby uzyskali na to pozwole nie, — to wtedy zaden z całej okolicy na inną listę głosować nie będzie! — brzmią końcowe słowa listu.

Jest to ważny dokument chwili, świadczy on bowiem o zainteresowaniu szerokiej sfer przyszłymi wyborami, a zarazem stanowi dowód niezapręczonyi wstającej stałe popularności Marszałka Piłsudskiego.

Straszny wybuch miny w Modlinie na polu ćwiczeń

Kapral zabity — 3 saperów ciężko rannych

Nasz korespondent telefonicznie z Modlina:

Twierdza w Modlinie była onegdaj terenem strasznego wybuchu. O godz. 10 rano odbywały się ćwiczenia i pułku saperów z minami podziemnymi. Wybuch nastąpił w chwili, kiedy na placu znajdowała się cała kompania. Kapral Kazimierz Kozłowski zapalił lont miny podziemnej długości 12 metrów, który wystrzelił się szybko i spowodował natchemniastowy wybuch.

Kapral Kozłowski, ogłuszony detonacją, usiłował cofnąć się wstecz, lecz w tej chwili został rozszarpany.

Znajdujący się najbliżej miejsca wybuchu plutonowy Michał Koraj (z Krzemieńca Podolskiego) odłamkami miny został ciężko ranny w głowę i poparzony. Ciężkie rany i poparzenia odnieśli również kapral Kazimierz Kaszyński (z Warszawy) i kapral Czesław Głowacki (z Lucki).

Wszystkich trzech owiniętych w wate przewieziono sanitarką do szpitala oficerskiej szkoły sanitarnej w Warszawie.

S. p. Kapral Kozłowski miał lat 26 i pochodził z m. Łódź.

W morzu rozpalonego żelaza zginęło 4 robotników

BERLIN, 20.1. W stalowni Phoebus w Hörde wskutek przedpalenia pieca hutniczego wypłynęła struga płynnego żelaza na robotników.

Czterech robotników poparzonych w straszny sposób, walczy ze śmiercią.

Taslemiec Woldemarasa CZYTA DYPLMACJA POLSKA i kiwa głowami

Decyzja co do terminu ogłoszenia tekstu noty litewskiej, wystosowanej przez Woldemarasa do ministra Zajęskiego, jeszcze nie zapadła.

W dniu wczorajszym i dzisiejszym trwa badanie noty, podobno obfitych rozmiarów, i zawierającej bogaty materiał, dotyczący raczej właściwości intelektu p. Woldemarasa, niż rokowań polsko-litewskich.

W ogólnych zarysach i w modnym streszczeniu nota zawiera te wszystkie momenty, które

przed kilku dniami podała prasa polska w myśl komunikatu litewskiego.

Wtajemniczeni twierdzą, że Rząd nasz, który w stosunku do Litwy rozporządza niewyczerpanymi zapasami dobrej woli i dobroliwej cierpliwości, potraktuje notę jako podstawę do dalszych rozmów.

Gdyby te przewidywania sprawdziły się, p. Woldemaras otrzyma w najbliższych dniach odpowiedź na swą notę.

Delegat Ligi Narodów w Kownie

Przed wyjazdem Waldemarasa do Berlina

RYGA, 20.1. „Rigasche Rundschau” donosi z Berlina, iż rząd litewski z wielką niecierpliwością oczekuje przybycia do Kowna delegata Ligi Narodów Sugimury. Rząd litewski przygotowuje dla Sugimury sprawozdanie w sprawie sporu polsko-litewskiego.

Waldemarasa w początkach przyszłego tygodnia udaje się do Berlina, gdzie osobiste rozpoznać rokowania i traktat handlowy

wy litewsko-niemiecki. Rząd litewski jest zdecydowany nie nawiązywać kontaktu z Polską wcześniej, dopóki Waldemarasa nie zetknie się z politykami niemieckimi.

Przyjazd Sugimury do Kowna ma nastąpić przed wyjazdem Waldemarasa do Berlina. Do Kowna wy, które Sugimura prowadził obecnie w Berlinie, pozostają w związku ze sporem polsko-litewskim.

30 gdańskich statków rybackich porwały zwały lodowe

5 kutrów motorowych zginęło

KOPENHAGA, 20.1. Obfite masy lodu porwały wczoraj około 30 gdańskich statków rybackich i wpuściły na morze. Włoczną część statków wyrzuciła fala na brzeg.

Pięćciu kutrów motorowych dotychczas nie odnaleziono.

Każdy ze zniszczonych statków przedstawiał wartość 5000 koron.

W imię gospodarczego zdrowia Polski należy wypowiedzieć wojnę

SZAMPANOM, KONIAKOM

Wprowadzić natychmiast podatek od importowanych przedmiotów zbytku

35 milionów złotych franków deficytu w bilansie handlowym za grudzień wymaga szybkich i energicznych środków zaradczych.

Niestety, zastosowanie naj-

prostszego środka — podniesienie poszczególnych stawek celnych — pełnomocnictwa, którym Rząd rozporządza, nie przewidują.

Inny środek — ogólna walory-

zacja cel, do czego Rząd ma prawo na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej — jest niebezpieczna w skutkach ze względu na ogólną politykę cen i ma w tonie Rządu wiecie możnych przeciwników a zresztą wchodzi tu również w rachubę traktaty handlowe, zawarte przez Polskę z innymi państwami, z natury swej krepujące absolutną wolność Rządu w dziedzinie polityki celnej.

Pozostaje więc jedyny środek i tego w imię się chwyć Rząd — podatek od spożycia artykułów luksusowych, jak zagraiczne wina, likiery, konserwy, kawior i t. p.

Podatek taki niewątpliwie ograniczy szkodliwy ze względów gospodarczo-finansowych import towarów, a tem samym zabezpieczyby nasz bilans handlowy od nadmiernego deficytu.

Trzeba nałożyć kaganiec na bezmyślne zbytki złotej i pozłacanej młodzieży oraz różnych nobwoogackich, które mogą narazić na szwank ciężko zdobyta równowagę gospodarczą państwa.

Pogłoski o przewrocie w Kownie notowane w Rydze i Wiedniu

RYGA, 20.1. W południe rozeszły się w Rydze pogłoski o przewrocie, który nastąpił w Kownie w związku z dymisją głównodowodzącego wojsk litewskich gen. Żukauskasa. Okazało się jednak, że wiadomości te są nieprawdziwe.

WIEDEN, 20.1. „Neue Freie Presse” w doniesieniu z Kowna podaje wiadomość, jakoby premier litewski Waldemarasa został rzekomo zmuszony do dymisji i jakoby wobec niejasnego stanowiska w tej sprawie wojska litewskiego zachodziła obawa zbrojnego starcia.

MONOLOG PRZED LUSTREM



Mówią, że mlekna... Gdy mówię to mamie, prawy perory, że to kłamia chłopcy!... Rozumiem mogą kłamać ludzie obcy, lecz lustro chyba nie kłamie...

POD HASŁEM WZMOCNIENIA WŁADZY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Troską nowego Sejmu musi być dobrobyt obywateli i siła mocarstwa Polski

WYBORCZA ODEZWA BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY

Z RZĄDEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Bezpartyjny blok wyborczy współpracy z rządem wydał następującą odezwę:

OBYWATEL!

Idziemy do obecnych wyborów z hasłem, by to przekleństwo, które trawiło tak jeszcze niedawno nasze państwo, nie mogło nigdy powrócić. Chcemy zabezpieczyć naszą Ojczyznę od tego, by nikt nie mógł i nie śmiał powrócić do tych zburzonych kart naszej historii.

Gdy dzisiejszy premier rządu Marszałek Piłsudski w zaraniu naszej niepodległości spisał zwołanie przedstawicielstwa narodu, jakimś nadziejami były wtedy serca polskie, czegoż nie oczekiwały od Sejmu?

Mincio siedem lat nadzieje wygasły doszczętnie. By na ich popiołach wyrosło zrazu rozczarowanie i zawód, a potem powszechne i ogólne pęknięcie.

Padł na nasze sejmy wyrok społeczeństwa zgodny i niesprawiedliwy.

Miały sejmy nasze dla nowopowstałego państwa położyc podwaliny dla jego praw i ustroju. Po długich latach swarów uchwalono Konstytucję, której nikt nie ma dziś odwagi bronić, a o której gruntowna i śpieszna poprawa upomina się instynkt powszechny.

Miały być nasze dotychczasowe sejmy stróżem praw, a więc przede wszystkim tej powszechnie uznanej zasady, że nie wolno ciątom prawodawczym, pod groźbą zniszczenia siły państwa, sięgać po władzę wykonawczą. Sejmy nasze tę podstawową zasadę systematycznie niszczyły do maja 1926 r.,

deputaty praworządności

każdego dnia i każdej godziny. Resorty życia państwowego zamieniały się na podwórka coraz to innych stronniców. W całym kraju, jak długi i szeroki, zarówno w biurach ministrów, jak i najniższych urzędniczych szalala zaraza ingerencji przesów klubów, posłów, prowincjonalnych dygnitarzy partyjnych, pospolicich agitatorów. Młoda i nieodżałowana machina państwa

stała się zerowiskiem

najsprzeczniejszych wpływów i protekcji, które decydowały o wykonaniu czy poniechaniu ustaw, o rozporządzeniach, o miarowaniach.

Sejmy nasze obalały raz po raz z lekomyślną pochopnością gabinety, nie zdając sobie sprawy, co dalej będzie. Tolerowały te tylko gabinety, które płaciły partiom kosztom państwa haraczę w postaci takich czy innych koncesyj.

Zródłem tego zła było rozszalałe partyjnictwo.

Ono poddyktowało naprzód bezsensowną zasadę suwerenności pierwszego Sejmu, ono potem władzę wykonawczą zepchnęło w przepaść bezsilności.

Przez chorobliwą zawzięć do Tego, który stał na czele państwa i dźwigał brzemie odpowiedzialności, do Naczelnego Wodza, partje niszczyły wiarę Narodu w jego własne siły, obcym wmuwiali usługi, cudzym bogom były balwochwalcze pokłony, przeciw własnemu państwu intrygowały.

Wskutek stronniczych animozji lekceważono sobie przez długie lata zagadnienie obrony młodego państwa.

Wreszcie szal partyjny doprowadził do

hańby gloryfikowania

zbrodni zabójstwa Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pamiętajmy, że te ohydne czasy są przecież tak niedawne.

Partyjność, mimo bolesnych doświadczeń, niczego się nie nauczyła i że źle ukrywaną zawiścią patrzy na obecną poprawę, bo ona mimo nich i wbrew im nastąpiła. Partijnicy ci radząby

powrócić do złych zwyczajów z przed półtora roku, które „parlamentaryzmem”, bądź też „praworządnością” nazywają.

Nakazem chwili obecnej jest nie dopuścić do powrotu tych metod rozprężania państwa. Musimy dążyć do tego, by przyszły Sejm i Senat

wzmocniły władzę Prezydenta, dokonywał mądrego w zasadach i praktyce rozdziału uprawnień władzy wykonawczej i ustawodawczej i poprawy nasz ustrój tak, by gwarantował siłę i sprawność w rządzeniu. Bez tego nie będzie można kontynuować tej poprawy stosunków, która wszyscy dziś naoczywiście widzimy. Bez siły państwa i rządu na nic są wszelkie programy!

najplekniejsze hasła, bo nikt ich wtedy w życie wprowadzić nie zdoła. Bez dobrego ustroju państwa niema dobrobytu ogólnego. Bez dobrobytu — stabi uzależnieni niedolnym być musimy do listego

zwalczenia komunizmu i anarchii. Polska dzisiejsza wymaga i pragnie silnego rządu, któryby podjął ogromowi zadań, stojących przed obudowanym państwem.

Dawna Polska runęła w przepaść upadku z braku silnej władzy. Jeżeli Polska dzisiejsza ma żyć, rozwijać się i pełnić swoją misję cywilizacyjną, musi mieć

silny i sprawny rząd.

Konstytucyjną podstawą dla silnej władzy wykonawczej będzie musiał wywalczyć dla Polski nowy Sejm.

Nie wierzymy, by ci, którzy dotychczas psuli przez swoje partyjnicwo Konstytucję, mogli prace na prawy ustroju państwowego wykonać uczciwie i by nie powrócił do chorobliwych namiętności, których przez siedem lat byli plewoniakami.

Pragniemy, by przyszli posłowie zwrócili szczególną uwagę na

zagadnienia gospodarcze

naszego młodego państwa, dążyli do planowego wzmocnienia produkcji krajowej, podniesienia zdolności wytwórczej na wszystkich polach pracy polskiej i by ten trud godzielnego interesu podejmowali bez przedzień i animozji partyjnych.

Wierzymy, że prace te wykonają w stanie o wiele lepiej, niż partyjni politykierzy — ludzie związani z pracą samorządową, gospodarczą czy społeczną. Są oni bardziej wrośnieli w codzienne życie realne i trafniej rozumieć będą jego potrzeby.

Nie wierzymy, by ci, którzy dotąd w kwestiach gospodarczych okazali się bezsilnymi i którzy każde realne zagadnienie popili

w stronniczych swarach sejmowych,

potrafiliby regulować politykę gospodarczą państwa.

Chcemy, by w przyszłym Sejmie panowało wyższe poczucie państwowości i by przyjęto jako obywatelski nakaz, że nie można z konieczności państwowych robić sobie bronni dla wymuszania od państwa takich lub innych koncesyj.

Chcemy wreszcie tego prostoprostu, by weszli do Sejmu ludzie o wyższej i czulszej

wrażliwości etycznej.

Nie wierzymy, by ten postulat mógł być osiągnięty przez tych, którzy tolerowali wśród siebie kalamulatorów zawodowych, płatnych agentów obcych i typy o niskim moralnym poziomie.

Nie chcemy powrotu na ławy sejmowe winowajców niestawy poprzednich sejmów, upiorów Polski Przedzobiorowej, które państwo nasze tak niedawno jeszcze na krąg wędz przepaści wpychały.

Rząd Marszałka Piłsudskiego dokonał w ciągu 19-tu miesięcy olbrzymiej pracy, której dodatnie wyniki widzi i odczuwa każdy obywatel.

Fakt ten musi wzbudzić więcej wiary i zaufania wśród szerokiej

warstw społeczeństwa, niż czczone rezeronerie czy demagogiczne programy partyjne. Szumnych deklaracji programowych złożono w naszych sejmach setki. Tyle były one warcie,

mierzwia słomy.

Praca dokonana przez rząd Marszałka Piłsudskiego przekonuje nas, że odnaleziono właściwą drogę wiodącą do potęgi państwa i pomysłowości jego obywateli. Nie chcemy z tego gośdca schodzić na stare manowce i przesawiska. Chcemy, by dla każdego dzisiaj widoczna poprawa stosunków

nie była przedzającym epizodem

w dziejach Polski Wyzwólonej, lecz początkiem długiego i świetnego okresu wszechstronnego rozwoju sił i zasobów państwa i jego warstw najszerszych.

Dlatego uważamy, że współpraca z rządem Marszałka Piłsudskiego jest dziś dla każdego obywatela nakazem obowiązku patriotycznego i mądrego stanu Dłatego pragniemy, by w nowym Sejmie i Senacie znaleźli się ci, których łączy troska o siłę państwa i którzy chcą z rządem Marszałka Piłsudskiego dać oparcie i pomoc

Liśt pasterski przeciw wystawnym pogrzebom

Kardynał amerykański żąda więcej ofiarności na cele katolickie

Amerykański kardynał O'Connell wydał list pasterski przeciw niechrześcijańskiemu zwyczajowi urządzania wystawnych pogrzebów.

Arcyksiążę Józef Franciszek wita prymasa Węgier na granicy państwa

BUDAPESZT, 20.1. Nowy prymas Węgier Seređi przybył dziś z Rzymu do Węgier. Arcybiskup został uroczysto powitany na stacji granicznej Nagy Karizsa. W powitaniu wiał udział arcyksiążę Józef Franciszek. W Budapeszcie powitał prymasa minister oświaty i bismistrz.

Oftarz polski w bazylice loretańskiej

Ks. kardynał prymas Hlond wyjechał do Loreto, gdzie omówi sprawę oftarza polskiego w bazylice loretańskiej.

Po powrocie do Rzymu ks. kardynał wyjedzie do Neopoli, by złożyć wizytę ks. kardynałowi Ascaloni.

LOTNIK CZESKI STRZELIŁ DO POLSKIEGO POLICJANTA podczas aresztowania w pow. hrubieszowskim

Lotnicy czescy Mick i Marek, którzy zbiegli samolotem z Prościejowa w Czechosłowacji i zamierzali udać się do Rosji, zostali onegdaj schwytani przez policję polską we wsi Bobły, w pow. kowelskim, przyczem nie obeszło się bez krwawej strzelaniny.

Policja zastała obu zbiegów w sklepie, w którym się pozrywali.

Lotnik Mick miał ze sobą karabin niemiecki. Żądaniu policji, a gdy usłował, mu zabrac karabin przemocał, strzelił do policjantów, ciężko raniąc posterunkowego Marca.

Zbiegów oddstawiono do więzienia w Kowlu.

KTO OBEJMIE KIEROWNICTWO PRZEDSIĘBIORSTWA KOLEJOWEGO

Przedwcześnie i nieprawdziwe pogłoski

W kilku dziennikach ukazały się wiadomości o kandydaturach na stanowiska kierownicze w powstać mającem przedsiębiorstwie „Polskie Koleje Państwowe”.

Jak nas informują ze strony m'arodajnej, wiadomości te są

WIELKI WYLEW WARTY

Wojko s'leszy na ratunek zagrożonym mieszkańcom

W powiecie łaskim nastąpił onegdaj katastrofalny wylew rzeki Warty, która rurszyła, szerząc spustoszenie głównie wioskach gminy Zapolice. Ludność ogarnięta paniką. Straty znaczne. Poniszczono zabudowania.

Większy oddział wojskowy wyruszył z Łodzi z samochodem ciężarowym, by nieść pomoc powodzianom i zabezpieczyć rzekę od dalszych wylewów.

GIEŁDA

WARSZAWA, 20.1. PRYWATNE NOTOWANIA

Rubel złoty 4.655. Dolar srebrny 8.47. Rubel srebrny 2.008. Srebrny bilon rosyjski 1.38.

Dewizy Berlin 212.45. Boleja 124.4. Holandia 359.75. Londyn 43.47. Paryż 35.07. Praha 26.41.5. Szwajcaria 171.8. Wiedeń 125.55. Włochy 47.18. Czerwoniec 32.1.

Papiery skarpcyjne Dolarówka 63.5. Proc. poz. konw. 66.75. 10 proc. poz. kolejowa 102.8. Proc. L. Z. 2. 83. 4. 1. 101. Proc. L. Z. 2. 57.5. 6 proc. obligac. m. W. 63.25. 4. 1. 101. Proc. L. Z. 2. m. W. 68.25. 8 proc. L. Z. m. W. 80.3.

Litwini polscy bojkotują wybory za wskazówką z Kowna

Przywódcy Litwinów polskich, którzy wycofali się z bloku mniejszości, zamierzają podobno dla manifestacji politycznej wstąpić się od udziału w wyborach.

Stan średni w ramach organizacji

Liczne koła miejscowe Zjednoczenia stanu średniego prowadzi energiczną akcję organizacyjną na prowincji. W przeciągu kilku ostatnich dni odbyły się zebrań organizacyjne w Cze

stochowie, Kurnie, Grodzisku, Lublinie, Zychlinie i Turkku.

We wszystkich tych miejscowościach powołano do życia koła

Jest godne uwagi, że dopiero przed kilku dniami p'ourzędowy „Lietuvis“ kowieński czynił zarzuty Litwinom polskim, że przygotowują się do akcji wyborczej.

Stan średni w ramach organizacji

Liczne koła miejscowe Zjednoczenia stanu średniego.

Nr. 12 lista księdza Okonia wniesiona do komisji wyborczej

Stronictwo radykalno - chłopskie zgłosiło onegdaj w państwową komisję wyborczą swą listę państwową. Otrzymała ona nr. 12.

W ubiegłym Sejmie Stronictwo radykalno - chłopskie stanowią ks. Okonia z dwoma towarzyszami, Czarwaj, p. Dziudzi, przemknął pod koniec kadencji do Stronictwa chłopskiego.

Sensacyjny wyrok w procesie Kurnatowski i Inni

Wszyscy oskarżeni uwięzieni

Wczoraj w sądzie okręgowym warszawskim zapadł wyrok w sprawie o nadużycia w warszawskim urzędzie śledczym.

Korespondent P.A.T. o-uścił ut Kowno

Telegram z Kowna donosi, iż przedstawiciel Polskiej Agencji Telegraficznej wyjechał wczoraj z Kowna.

DZIS W RADJO

WARSZAWA. (Dłuzść fall 1111 m.) Godz. 11 m. 40 — 2: Komunikaty PAT. Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz hejał z wieży Mariackiej w Krakowie. Godz. 12 m. 20 — 13: Koncert płyt gramofonowych.

Godz. 14 m. 40 — 15: Komunikaty PAT. Godz. 15: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. Godz. 16 — 16 m. 25: „Nauka o Polsce współczesnej” — odczyt nac. M. S'waka. Godz. 16 m. 25 — 16 m. 40: Nadprogram, komunikat. Godz. 16 m. 40 — 17 m. 5: „O samorządzie” — odczyt dyr. J. Baka. Godz. 17 m. 5 — 17 m. 20: Komunikaty PAT. Godz. 17 m. 20 — 17 m. 45: „Radioaktywność”. Godz. 17 m. 45 — 18 m. 55: Audycja dziecięca. Transmisja z Krakowa. Godz. 18 m. 55 — 19 m. 5: Komunikaty PAT. Godz. 19 m. 5 — 19 m. 15: Komunikat rolniczy. Godz. 19 m. 15 — 19 m. 35: Rozmaitości. Godz. 19 m. 35 — 20: „Władysław Orkan” — odczyt red. Z. Debińskiego. Godz. 20 m. 30: „Wesoła wdówka” — operetka Ph. Lehara. Godz. 22 — 22 m. 5: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 22 m. 5 — 22 m. 20: Komunikaty PAT. Godz. 22 m. 20 — 22 m. 30: Muzyka taneczna. Godz. 23 m. 30 — 23 m. 45: Komunikaty PAT.

NARADY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

w Prezydium Rady ministrów

Wczoraj o g. 11-ej rano przybył do prezydium Rady ministrów Marszałek Piłsudski i w ciągu dłuższego czasu naradzał się z p. wicepremierem Bartlem.

Następnie Marszałek Piłsudski odbył dłuższą rozmowę z ministrem Moraczewskim.

Ceny chleba spuszczaają z tonu i ustosunkowują się na czyste do zboża

Według informacji, gromadzonych przez wydział aprowizacyjny M. S. W., rozpiętość pomiędzy cenami zboża a cenami chleba maleje.

W grudniu r. 1925 cena chleba wynosiła 198 proc. ceny zboża, w r. 1926 już tylko 163, zaś w grudniu r. z. 151.

Ponieważ za normę uważa się rozpiętość 140 proc., zbliżamy się zatem szybko do tej normy.

P. DPISANI NA ODEZWIE BEZPARTYJNEGO BLOKU WYBORCZEGO WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

Augustynowicz Alojzy, Andrzejewski Karol, Antonowicz Witold, Adamek Wojciech, Ambroziewicz Wiktor, Abramowicz Witold, Agopowicz Kajetan, Abrahamowicz Wiktor, AYWAS Franciszek

Borkowski Piotr, Blasinski Franciszek, Blach Franciszek dr. Bertelt Józef, Bispin Kazimierz, dr. Balenkie-Wacław Witold, dr. Baldowski, Białokos Wacław, Basinski Piotr, Białoska Konstancja, Biski Klemens, Borocki Jan, dr. Blumenthal Brunon, dr. Bađdent Stanisław, Beck Adolf, Belina-Przedmiski Władysław, Borys Jan, dr. Bernacki Mieczysław, Beresinski Stanisław, Brokowski Stefan, Burak Józef, Burke Paweł, Balicki Karol, Białowas Antoni, Biskupski Bolesław, Bojemk Michał, Buszyński Kazimierz, Baścik Michał, Bylicki Stanisław, Bragiewicz Franciszek, Borzedowski Bronisław, Bieroń C. dr. Bogulski Omar, Boiko Jakób, Cwikowski Stanisław, Choiński-Dziety, Czewiński Jan, Czerwicz Antoni, Czaplinski Tadeusz, dr. Cheliska Maria, Chruzik Wiktor, Czuruł Mikolaj, Czyżyk Stanisław, Cichoń Józef.

Erbe Aleksander, dr. Fichna Bolesław, Ferley Dymitro, Frydrychowicz Bolesław, Fertala Tomasz, Fieduch Bazyl, Fajersztajn J. Bernard, Fuchso-wna Zofia, Polejewski Józef.

Gilwie Hippolit, dr. Gosiewski Wiktor, Górny Antoni, Gólcowski Wojciech, Górski Stefan, dr. Gliński Bohdan, Grudzień Ignacy, Górski Czesław, dr. Guler-Teodor, Gołgowski Stanisław, Górny Franciszek, Gregorkiewicz Stanisław, Gólcowski Wiktor, dr. Górka Oskierd, Gilszyński Stanisław, Grochowski Kazimierz, Gertner Lejzer, Gu-szał Antoni, Gorzkowski Jerzy, dr. Groer Franciszek.

Henisz Emil, Hofman Edward, Holowicki Rudolf, dr. Hupka Jan, Hyla Wincenty, dr. Hubert Zdzisław, Heller Samson, Hołdow Józef.

Izycki - Herman Bronisław. Jaszczewski Józef, Jelowicki Tomasz, Jundziłł Zygmun, Jakubowicz Grzegorz, Jedruski Henryk, Jezewski Józef, Jaworski Maria, dr. Jabłoński Władysław, Jaleński Oskierd, Jankowski Czesław, Jarmoliński Eymunt, Jęski Władysław, Jaszczyński Czesław.

Khuziak Roman, dr. Krawczyński Stanisław, Kruk Józef, Kucharski Wojciech, Kwasek Grzegorz, Kuziński Jan, Karpowicz Józef, Kołenda Władysław, ks. Kobata Jan, Karagiewicz Marjan, Kadancowca Zofia, dr. Karwowski Czesław, Kłitki Władysław, Kram Aleksander, prof. Kozłowski Leon, Komornicka Janina, Kopytowski Leonard, Kondracki Bronisław, Kirsztalsowa Janina, Kryszczyński Józef, Kubiak Tadeusz, ks. Koszyński Władysław, Kozłowski Janusz, Kuc Bazyl, Krotki Marcin, dr. Krogulski, Kosifski Julian, Kordecki Jan, Kowalski Adam, Kłimek Franciszek, Koszczewski Karol, Kaszczak Porfiry, Kleski Jan, Krysztofwicz Marjan, dr. Kwiatkowski Mieczysław, Kornaszewski Czesław, dr. Kossek Jan.

Laurysiewicz Stefan, Ligocki Kazimierz, dr. Leckambert Henryk, Lyczak

Władysław, Litwinowicz Józef, Le Bouton Stanisław, Lesek-Bowa Stefan, Lange Seweryn, Lechnicki Felician, Loket Abraham, Lisowski Edward, Las-kowicki Bron. Zubieński Leon, Łakota Jan, Laszczyński M., Łokuciewicz Antoni, Łozinski Józef, Łaszczkewicz Marcin, Łojko Józef, Łozinski Karol.

Massalski Edmund, Morawski Wiktor, Miodziowski Tomasz, Motaszko Michał, Madler Tomasz, Makarewicz Piotr, Mieski Kazimierz, Mazur Andrzej, Morawski Stanisław, Makowski Apolonia, Masowieski Józef, Machniewicz Stanisław, dr. Misjon Bolesław, Malski Władysław, Madewski Stanisław, ks. Madej Jan, dr. Mikolajski Szczepan, Matakiewicz Maksymilian, Młodkowski Tadeusz, Mokrecki Józef, dr. Masler Józef, Muszyński Władysław, Mytyk Włodzimierz, Maniewicz Samuel, Minjak Michał, Mayzel Roman, Murdzinski Bolesław, Mojbiszewicz Bohdan, Maleta Stanisław.

Nowiński Teodorusz, Niezabitowski Stanisław, Nieczaj Mikolaj, dr. Nowak Stan. Niepokolczycki Jerzy, Nemanzeno, Nekrasz Włoczyński, Nieniewski Michał.

Odrzyński Witold, Okulus Władysław, Oleszan Franciszek, Otrayński Franciszek, Owsarek Bronisław, Osin M. Jędrzej, Głogowski Władysław, Orlowski Jan.

Panasiński Bronisław, Pile Józef, Panasiński Eymunt, Pan Popowicz, prof. Panasiński Bolesław, Piwowar Adam, Pałowski Mikolaj, Pa-siński Lucjan, Piszczani Jan, Panimer Gustaw, Peckalski Stanisław, Przybyłowicki Kazimierz, dr. Pawert Korstja, Pawłowski Franciszek, Pietras Jan, Piotrowski Stanisław, Pańkowski Ignacy, dr. Patryk Józef, Pasażk Ferdynand, Peczec Józef, dr. Pijetki St., Piłkó-Dombiński Eugeniusz, Pietlewicz Józef.

Rostworowski Wojciech, Roguski Władysław, Radziwiłł Krzysztof, Raszka Ignacy, Radogaj Stanisław, Rayski Witold, dr. Ruff Salomon, Ruckner Jan, Rutkowski Stefan, Raczkiewicz Mieczysław, Rybczyński Antoni, Erdel Józef, Rutkowska Stanisława, Rogulski Walenty, Rygiel Jan, Rudak Michał, inż. Rolle Adam, Rayski Józef, Raczynski Rudolf.

Solnicki Michał, Słaby Józef, Stadnicki Adam, Senko N., Szare Józef, Szczokiel Marcell, Staniszeński Józef, Stefanowicz Tomasz, Szechen Franciszek, Słachra Roman, Słepcha Ba-

zysław, Szymalski Jan, Szygar Antoni, Salinger Władysław, Siwecki Michal, Studziński Karol, Szymczyk Jan, Stanisławski Józef, Stesłowicz Władysław, Sucharkiewicz Antoni, Sędziński Franciszek, Szymański Tomasz, Szaurowski Tadeusz, dr. Steko Kamil, dr. Stroński Zdzisław, Strumillo Marjan, dr. Safarewicz Aleksander, Siaski Władysław, Stawicki Franciszek, dr. Schapra Marcel, Szeptunowski Bronisław, Stefanowicz Edward, Skóra Tadeusz, Safarewicz Selim, Szczerba Emanuel, Sanoica Józef, Streczyński Tomasz, dr. Strońska Maria, Szelest Bolesław, Sozański Bronisław, Szlachetko Władysław, Stepowski Jan, dr. Skiba Józef, Swierkowski Bolesław, Szaffner Emiljan, dr. Syniewski Józef, Sotowiel Adam, Sielankiewicz Stanisław, Szwanowski Franciszek, Strawiński Jan, Skibiński Ludwik.

Targowski Józef, Turczyn Roman, Tarnowski Zdzisław, Talaga Czesław, prof. Tokarski Julian, Traska Franciszek, Tkaczuk Jurko, Tomaszewicz Ignacy, Trzebiicki Henryk, Trzyczynia Leon, Toltocko Michał, Teodorowicz Leon, Trzebiak Józef, Talkowski Wacław, Woeldel Stanisław.

Wienawski Antoni, Wójcikowska Zofia, Wiliand Bronisław, Wyszyński Aleksander, Wysocki Teofil, Witkowski Józef, Warchol Franciszek, dr. Wojciechowski Bronisław, Walewski Maksymilian, Wójcik Andrzej, Woldyła Wawrzyniec, Wierzbicki Stanisław, Wodzński Radzisław, Wójtowicz Leon, Wysocki Ignacy, Wlernowyczyk Witalis, Wędcichowski Ignacy, Wangrat Jan, Wojciechowski Ignacy.

Zagłębny Jan, ks. Zirkwitz, dr. Zwislocki Tadeusz, Ziembicki Witold, Zawadzki Władysław, Ziemia Stanisław, Zuk Stefan, Zaremba Saturnin, dr. Zyrwacz, Zychliński Jan, Zachert Konstanty, dr. Zakrzewski Stanisław, Zieliński Andrzej, Ziankowski Marcin, dr. Zobracki Tadeusz, Ziobekci Piotr, Zaleski Antoni.

OSTATNIE ATUTY OSKARZENIA I OBRONY

w wielkim procesie o nadużycia w warsz. Urzędzie śledczym

Zakończenie postępowania dowodowego

Poseidzenie onegdajse, na którym obronzone zostało całe postępowanie dowodowe, odznaczało się bardzo wysoką temperaturą. Dwa przebiegi obrony starały się dostarczyć przeciwko sobie jak najbardziej mierzających argumentów.

Okazało się prztem, że zeznania niektórych świadków są sobie wrecz przeciwe.

Wzwaną na żądanie obrony sw. Zbrożkowa,

na którą powoływał się podczas swoich zeznań Wojnicz, stwierdziła, że Dobieckiego zna już od lat dwudziestu kilku. Brał jej, z którym się już od 5 lat nie komunikuje, miał istotnie sprawę polityczną w r. 1908 lub 1909 i został zesłany na Sybir. Nie wie jednak nic, aby Dobiecki miał coś wspólnego z tą sprawą.

W dalszym ciągu świadek opowiada, że była u niej jakaś pani, która przedstawiła się jako

żona Wojnicza i domagała się dowodów winy Dobieckiego w tej sprawie.

Pani Zbrożkowa kategorycznie temu odmówiła.

Przesłuchana na wniosek prokuratora p. Irenei Wojniczowej, zupełnie odmówiła

le rozmowę przedstawia. Podczas ogłaszania rewelacji miał otrzymywać bardzo wiele listów. Nim je ogłaszał, starał się zawsze sprawdzić te wiadomości. Ponieważ roboty było dużo w sprawdzaniu pomagała mu p. Wojniczowa.

W podobnym celu udała się do p. Zbrożkowej. Ta ostatnia oświadczyła stanowczo, że

Dobiecki wysłał 48 swych kolegów na Sybir.

W stosunku do brata p. Zbrożkowej była to zemsta osobista. Starał się on bowiem o jej roke. Ponieważ jednak był synem rosyjskiego stołkowego, nie zgodzono się na małżeństwo. P. Zbrożkowa prosiła świadka o niejawienie nazwiska. Powiedziała jednak, że gotowa jest siedzieć w śledztwie o powiedzenie jeszcze wiele ciekawych rzeczy o Dobieckim.

Przez dwa tygodnie z rządu siedem tysięcy policjantów, dwa nacieści tysięcy agentów-ochołników szukało mordercy 11-letniej Marij Parker, córki bankiera z Los Angeles. Takiego podnieceni i gonitwy po całej Ameryce od południowych granic aż do Kanady nie pamiętają dzieje kryminalistyki.

A historia tej osobliwej zbrodni jest następująca: Do dyrektki szkoły żeńskiej w Los Angeles zgłosił się w przeddzień świąt Bożego Narodzenia wytwornie odziany młodzieniec, prosząc w imieniu bankiera Parkera, który uległ wypadkowi samochodowemu, aby natychmiast przysłało córeczkę jego

Następnie p. Wojniczowa oświadczyła, że była również u p. Starkmanówny, która jej powiedziała, że zabiła jej ojca jest Kurnatowski.

Sw. Nisenholz, który jakkolwiek „skromnie się zajmuje”, organizuje od czasu do czasu lotne domy gry, zeznał bardzo niechętnie, bo „z policją trzeba zawsze być ostrożnym”.

Nata Weigman stwierdziła, że Falkowski bardzo często do niego przychodził i namawiał go, aby „kapował na Dobieckiego i Szabrowskiego”.

Te same okoliczności potwierdził również były wywiadowca U. S. Milkanas, któremu Falkowski miał powiedzieć: — Kapuj na nich, bo oni ciebie także zredukowali.

Według zeznań świadków: wywiadowcy Łopackiego i przewodnika Skowrońskiego do podkopu u Landaua wszedł pierwszy Dobiecki, przeważany sznurkiem, którego koniec trzymał kłacy za nim Skowroński, potem szedł monter sprowadzony z Berlina. Po jakimś czasie zjawili się tam jeszcze wywiadowca Łopacki.

Falkowskiego wcale tam nie było.

Sw. Szeiber, który był aresztowany w związku z kradzieżą w konsulacie, cołnął obecnie zeznanie złożone u sądu śledczego.

tłumacząc się, że został namówiony do mówienia na Dobieckiego przez jakichś panów w poczekalni sędziego Jaworowskiego.

Wyw. Frankfurcki potwierdził, że Marczak był postrachem złodziei. Kiedy chodziło o to, aby komuś język rozwinąć, pokazywano zawsze barczystą postać Marczaka.

Sw. post. Doregowski Stanisław miał sprawę sądową z Weisbaumem, który za fałszywe oskarżenie o łapówkę, został skazany na 4 miesiące więzienia.

Sw. Trapeński Ezebiusz, b. kierownik brygady bandyckiej, specjalista w dochodzeniach „spraw mokrych” opowiadał, że pracował z nim razem Rutkiewicz i pracował bardzo żwawnie, bo dostał dwie pochwały i dwie nagrody pieniężne.

Falkowski miał dochodzenie dyscyplinarne wówczas, kiedy prosił sędzię o zwolnienie jednego z bandytów.

Dobiecki brał często udział w własnej

ochoty w niebezpiecznych wyprawach, a podczas słynnej „krwawej nocy” w Targówku został ranny.

Sw. Kowalczyk Tyszczyński pełnił służbę na dworcu Wschodnim opowiadał szczegółowo, jak Tyszczyński badał Weisbaum. Widać było, że kiedy pisał pierwszy raport, był niepewny

i nie wiedział co zrobić. W końcu pewność siebie Weisbaum, który miał papiery w porządku, zmylił go. Raport tedy wyrzucił i Weisbaum uwołał. Wykluźnione jest, aby Tyszczyński brał pieniężnie od Weisbauma. Besser zamknięty był w drugim pokoju i nie mógł zobaczyć.

Wreszcie składa sensacyjne zeznanie przewodnik Szablewski.

W dniu wczorajszym spotkał się on z niejakim Rudzikiem, który jest z zawodu fryzjerem, a oprócz tego zajmuje się bookmacherswem na wyścigach.

— Dokąd pan idzie? — zapytał Szablewski.

— Ja idę do Dobieckiego! — odpowiedział Rudzik.

Potem zaczęli mówić o sprawie.

— Ja też byłem na sprawie—oświadczył Rudzik— i zeznałem przeciwko Sroczyńskiemu, tego sukinyśna położyłem na dwie łopatki.

Z dalszej rozmowy wynikało, że Rudzik złożył fałszywe zeznanie. Na żądanie obrony wezwano jeszcze raz Rudzkiego i trzeba stwierdzić, że ten świadek narobił obronie dużo kłopotu.

Obrona pytała jeszcze przewodnika Szablewskiego o stosunki z Wojniczem. Szablewski przyznał, że zasłogał jego rady w sprawach

— Dłaczego pan nie odstąpił się przed tam w tej sprawie do wyższej władzy? — zapytał mec. Brokman.

— Gdybym przed wypadkami miałoweni z tą sprawą wystąpił i gdyby była w Polsce Syberja, toby mnie tam zeszła. Wojnicz poradził mi, gdzie się mam teraz z tą sprawą udać.

— Czy to była sprawa niejakiego Szwarcza? — Tak jest.

Wreszcie sąd ogłasza zamknięcie postępowania dowodowego.

Mowy prokuratora i obrońców

Po przerwie o godz. 5-ej przy natężonej sali, wśród ogólnego napięcia zabrera głos prokuratora Nissenson.

Mowa jego była szechowana tym spokojem, który mu towarzyszył przez cały ciąg rozprawy. Nie było w niej ani cienia afektu, tylko zimna, nieubłagana analiza.

Najmniej czasu poświęcił prokurator Kurnatowskiemu, wyzując, że fakty ujawnione na przewodzie dostatecznie dowodzą, że Kurnatowskiemu chodziło o korzyść osobistą. Jeżeli żądał od Kdzierskiego 10.000, a od Apfelbaumowej 3.000, to jasno jest, że było to za więcej, jak na koszt, jak nawet na premie dla konfidentów.

Zeznania świadków z elementu przestępczego prokurator porównywał z faktami urzędowymi, gdzie znajduje się dostateczne dla nich potwierdzenie.

Poza tem Marczak, który sporządził protokoły, miał bardzo szerokie pole do nadużyć.

Tyszczyński tak natwne się tłumaczył, że jego wina nie polega żadnej winowatności.

O Rutkiewiczu prokurator prawie wcale nie wspomniął.

Z wielkim talentem i krasomówczym i dowcipem mówił mec. Brokman, wyzując bezpodstawność zarzutów co do osoby Kurnatowskiego, który zresztą nie ma nic wspólnego w istocie sprawy z innymi oskarzonymi.

Mec. Nowodworski zajął się przede wszystkim zeznaniami p. Apfelbaumowej, która z równą łatwością zmieniła zarówno wyznanie, jak i zeznanie.

Obei obrońcy nie szczędzili złotych uwag pod adresem filarów oskarżenia: Wojnicza i Falkowskiego.

Mec. Nikodem Górsztein dowodził, że sprawa dzisiejsza jest aktem zemsty, że strony ludzi ożywionych niezdrową ambicją, poczem analizował zeznania poszczególnych świadków.

Wyróżnił się przemówienie me. Mieczysława Górszaina, który w sposób bardzo ścisły i rzeczowy załatwił się z 11 punktami oskarżenia przeciwko Marczakowi i Rutkiewiczowi. Wreszcie obrońca oświadczył:

— Ja lubię szczerść i dlatego powiem, że przeciwko oskarżonymi zwraca się opinia, która żąda śledczy miał na mieście.

Mówiono, że tam biorą łapówki, ale sąd nie może liczyć się z nastroszaniem. Sądowi trzeba faktów i istotnych dowodów, a tych na obecnym przewoźnie nie było.

Ponieważ prokurator na przemówienie obrońców nie replikował, przyszedł kolej na „ostatnie słowa” oskarżonych.

Wszyscy podświadnie oświadczyli, że do żadnej winy się nie poczują i proszą o wyrok uwalniający.

Wyrok dajemy na str. 2-giej.

7.000 policjantów, 12.000 agentów-ochołników i 700 samochodów w pogoni za zbrodniarzem

Szał oburzenia ogarnął Stany z powodu potwornego mordu 11-letniej dziewczynki

Przez dwa tygodnie z rządu siedem tysięcy policjantów, dwa nacieści tysięcy agentów-ochołników szukało mordercy 11-letniej Marij Parker, córki bankiera z Los Angeles. Takiego podnieceni i gonitwy po całej Ameryce od południowych granic aż do Kanady nie pamiętają dzieje kryminalistyki.

A historia tej osobliwej zbrodni jest następująca: Do dyrektki szkoły żeńskiej w Los Angeles zgłosił się w przeddzień świąt Bożego Narodzenia wytwornie odziany młodzieniec, prosząc w imieniu bankiera Parkera, który uległ wypadkowi samochodowemu, aby natychmiast przysłało córeczkę jego

15.000 dolarów okupu, nie odzyska córki.

Ojciec spełnił żądanie bandyty, lecz zamiast jedynaczki otrzymał zeszpecone i pokłajane jej zwłoki.

Wypadek ten wstrząsnął opinią publiczną i rozpoczęło się gorączkowe poszukiwanie zbrodniarza.

W kilka godzin potem Parker otrzymał list, w którym go zawiadomiono, iż jeśli nie zapłaci

Oburzenie wszystkich było tak wielkie, iż gdy odstawiono do więzienia niejakiego Mac-Coy'a, podejrzanego o tę ohydzną zbrodnię, powiesili go w celu współwzięniowej.

Na ślad mordercy trafiono dopiero w kilka dni później.

Zbrodniarza zdradziły pieniądze, które otrzymał od Parkera. Numery banknotów zapisał sobie bankier, a radiostacja podała je wszystkim Amerykanom do wiadomości.

Morderca okazał się 19-letnim młodzieniec Hickman, który na kradziwym samochodzie znakomity marki umykał w stronę granicy kanadyjskiej.

Siedemset samochodów puściło się za nim w pogoń i rozpoczął się niebawem wyścig na przestrzeni 2000 kilometrów (mniej więcej jak z Hamburga do Konstantynopola).

Zbrodniarza zbaczal z drogi, za cierał za sobą ślady, to znów pedził z szybkością 100 km. na godzinę, aż wreszcie znużony dał się schwytać i zakuć w kajdarty.

Hickman przyznał się do współudziału w zbrodni, twierdząc, iż właściwym jej sprawcą jest przyjaciel jego Oliver Cramer.

Na tropie zbiegłych z więzienia kryminalistów

Aresztowanie kochanki więźnia Kudraszewa w towarzystwie b. posta Szapiela

WARSZAWA, 20.1. Warszawa ostatnio niemiędowanego.

Przy Głowackiej znaleziono korespondencję, pisaną przez Kudraszewa.

Głowacka i b. posta Szapiela osadzono tymczasem w areszcie.

Dalsze dochodzenie prowadzi urząd śledczy w Warszawie.

Krwawy odwet Anglików

LONDYN, 20.1. Według doniesień z Chartumu, wyruszyła do południowego Sudanu silna ekspedycja karna przeciwko szczerpom Nuers, które zamordowały niedawno angielskiego komendanta okręgowego, kapitana Fergusona i pewnego kupca greckiego.

Dwa najbardziej odporne szczerpy schroniły się z całym majątkiem na niedostępne moczary i są obecnie oblegane przez trzy kolumny wojsk angielskich.

Trening przedolimpijski

Wtargnawszy do domu schadzka, policja zastała Głowacką w towarzystwie b. posta Nlezałej Partii Chłopskiej, Antoniego Szapiela, nigdzie w

Bał maskowy w Zakopanem



W Zakopanem odbył się bał maskowy, zapowiadany przez wieńce listy, których strzępy charakterystyczne lalki. Na zdjęciu dwaj góraczykowie, ubawieni wkiłkoniem ozdaka.

KTO UKRADEŁ? Dzisiejsi zawodowcy czy złodzieje amatorzy z przed 3.000 lat?

Przed kilku dniami rozeszła się wśród archeologów sensacyjna wiadomość, iż czwarta komora króla Tutankamona splodrowała złodziejce.

Tymczasem jeden z angielskich egiptologów twierdzi, iż kradzież dopuszczono się już przed trzema tysiącami lat i na dowód swych twierdzeń ogłosił protokół znalezionych wśród starodawnych papyrusów.

Grobowiec Faraona okradł urzędnicy świątyni Amona do spółki z murarzami. Dostali się tam podziemnym chodnikiem.

Ośmiu rabusiów wykrył naczelnik policji z Teb i odstawił ich pod strażą do sędzięgo.

Śledztwo toczyło się w obecności trzech osób, a mianowicie: sędzięgo, pisarza i naczelnika policji.

Złodziejom wymierzono na wstepie śledztwa odpowiednią kzbę plag w piety i w dłonie, poczem wysłuchano ich zeznań, które pisarz faraona zaprotokółował.

— Otworzyliśmy ich trumny i znaleźliśmy czcigodną mummie króla obwieszoną złotymi lafcuchami, klejnotami i amuletami.

Głowa była pokryta złotą czapką. Szaty czcigodnej mummii ozdobiłone były złotem, srebrem i kosztownościami.

Pozrywaliśmy z czcigodnej mummii wszystkie kosztowne przedmioty, nie oszczędziliśmy również szat. Następnie rozdzieliliśmy łupy między siebie.

Protokół śledztwa odesłano faraonowi, który miał wydać wyrok na złoczyńców. Protokół nosi datę: 19 hathor w 16 roku panowania króla Ramzesa IX, o godnie wieczornej. Wedle naszej rachuby czasu ciekawy dokument pochodzi z 8 listopada 126 roku przed Narodzeniem Chrystusa Pana.

Rozbicie pociągu syberyjskiego

MOSKWA, 20.1. W pobliżu Tiumieni na transsyberyjskiej linii kolejowej nastąpiło zderzenie dwu pociągów towarowych.

Obie lokomotywy i kilka naciągów wagonów zupełnie straszkane. Zabity jeden maszynista. Kilka naciągów osób z obsługi odniosło ciężkie rany.

Post, abstynencja i trening i tylko dwa miesiące w roku używania — oto tryb życia dzokejów

W pierwszych dniach listopada rozpoczynają się wywczasy dzokejów. Wtedy dopiero mogą zapomnieć o surowym regulaminie, jaki ich obowiązuje, aby utrzymać dobrą formę i nie stracić wartości sportowej.

Przez dwa miesiące wolno było kejomu używać życia. Je wtedy co chce, pije nie tylko zapagnie, a wyśpiac się może do syta.

Od listopada do końca grudnia trwają te dobre czasy.

Od Nowego Roku zmienia dzokej tryb życia.

Ze stołu jego znikają słodycze

i tuste kaszki, a pożywienie składa się niemal wyłącznie z dań nietucznych. W tym czasie prowadzi każdy niemal dzokej kurację, aby wzmacnić serce, płuca i nerwy.

Dzokej nie może jednak spędzać beczynnym swych wywczasów, musi się oddawać sportom, a najbardziej wskazanym dla niego ćwiczeniem są długie spacery i gimnastyka tymczna.

Po 2 miesiącach takiego higienicznego życia dzokej zaczyna wiosemy trening koni.

Katastrofa latarni morskiej



Muragan trwający na oceanie dał się wznosi szczególnie portowi Błachy Haven (New Jersey), gdzie stał wstru i spłonął przy falach. Władcy domu strażnicy wraz z wieżyczką, mieszcząca latarnię morską, zniszczeni domi i młynami oddały s. żywym.



P. Franchek Szyczyński, jeden z czołowych holansy polskich prowadzi usłay trening przedolimpijski na jeziorze Bala w szlakuwim miejscowym jeziorze.

